

Bezpieczeństwo energetyczne Polski w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej



UWAGI OGÓLNE – BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE KRAJU

Wielowymiarowy charakter pojęcia „bezpieczeństwo energetyczne” nie pozwala na przedstawienie szczegółowej charakterystyki wszystkich elementów tego pojęcia w jednym artykule. Jednak z geopolitycznego punktu widzenia bezpieczeństwo energetyczne państwa to w dużej mierze niezagrożony dostęp do różnych nośników energii (gaz, ropa, węgiel, energia jądrowa), zapewnienie ciągłości ich dostaw oraz dobrze rozwinięta infrastruktura energetyczna. Inaczej mówiąc na bezpieczeństwo energetyczne kraju składa się kilka czynników mających charakter: polityczny, prawny, gospodarczy oraz techniczny. Każdy kraj Unii Europejskiej z racji swojego położenia geograficznego, zawartych kontraktów w przeszłości (tzw. *historical long term contracts*), rozwoju rynków energetycznych (np. produkcja energii elektrycznej z użyciem węgla, gazu lub energii jądrowej), dostępu do surowców energetycznych itp. znajduje się w nieco innym położeniu, jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, a tym samym kwestia bezpieczeństwa jest pojmowana przez kraje Wspólnoty w nieco inny sposób. Nie mniej jednak, elementy bezpieczeństwa energetycznego, takie jak dywersyfikacja źródeł pozyskiwania nośników energii i dywersyfikacja infrastruktury, inaczej modernizacja i rozbudowa infrastruktury, pozostają stałe dla wszystkich członków Unii Europejskiej. Niniejszy artykuł przedstawia aspekty prawno-gospodarcze jak również polityczne bezpieczeństwa





energetycznego Polski w zakresie sektorów energii elektrycznej i gazu w kontekście bezpieczeństwa energetycznego całej Unii Europejskiej.

Co do kwestii bezpieczeństwa energetycznego, należy zauważyć, że w sektorze elektroenergetycznym pojęcie to rozumiane jest nieco inaczej niż w sektorze gazowym. W odniesieniu do energii elektrycznej należy zwrócić uwagę na trzy następujące aspekty¹:

a) Bezpieczeństwo systemu rozumiane jako bezpieczeństwo infrastruktury sieciowej (ang. *system security in terms of safety of network infrastructure*). Podjęcie odpowiednich środków regulacyjnych i działań monitoringowych dla zapewnienia właściwych standardów bezpieczeństwa jest obowiązkiem poszczególnych państw członkowskich UE. Ponadto, Dyrektywa 2005/89/WE² stanowi w art. 4 ust. 1 lit. a), że państwa członkowskie: „zapewniają określenie przez operatorów systemów przesyłowych minimalnego zakresu zasad oraz obowiązków w zakresie bezpieczeństwa operacyjnego sieci”.

Tworzenie ogólnoeuropejskiego (wewnętrznego) rynku energii nie naraża, a przynajmniej nie powinno narażać na szwank „fizycznego” bezpieczeństwa infrastruktury sieciowej. Jednak w procesie tworzenia wewnętrznego rynku energii w UE pojawia się problem zatorów, wynikających z nieplanowanych przepływów energii elektrycznej wskutek działań handlowych pomiędzy systemami/przedsiębiorstwami energetycznymi w Europie. Ogólnie uznać należy, że przy eksploatacji sieci elektroenergetycznych problemy techniczne są nieuniknione i wtedy, gdy występują, należy traktować ich usuwanie priorytetowo w celu ochrony bezpieczeństwa systemu jako całości. Niewątpliwie poprawa współpracy pomiędzy europejskimi OSP (operatorami systemu przesyłowego), którzy powinny być publicznie odpowiedzialni za swoje działania, jest niezbędna. Podobne stanowisko zajęła Komisja Europejska w swojej propozycji w sprawie trzeciego pakietu legislacyjnego dla rynku energii elektrycznej i gazu³.

¹ Nota DG TREN na temat Dyrektyw 2003/54/WE i 2003/55/WE w sprawie Rynku Wewnętrznego Energii Elektrycznej i Gazu Ziemnego. Środki zabezpieczające Dostawy Energii Elektrycznej. Tekst dostępny pod adresem: http://ec.europa.eu/energy/electricity/legislation/doc/notes_for_implementation_2004/security_of_electricity_supply_en.pdf

² Dyrektywa 2005/89/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 stycznia 2006 roku dotycząca działań na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej i inwestycji infrastrukturalnych. Dz. Urz. WE L 33/22 z 04.02.2006.

³ Więcej na ten temat – zob. Memorandum Wyjaśniające (19.09.2007) w sprawie propozycji Dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniających Dyrektywę 2003/54/WE i Dyrektywę 2003/55/WE, propozycji Rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniających Rozporządzenie nr 1228/2003 i Rozporządzenie nr 1775/2005 oraz propozycji Rozporządzenia ustanawiającego Agencję do spraw Współpracy Regulatorów Energii, s. 13–14. Tekst dostępny pod adresem: http://ec.europa.eu/energy/electricity/package_2007/doc/2007_09_19_explanatory_memorandum_en.pdf





Propozycja ta za jeden z głównych elementów integracji rynku uznaje konieczność wdrożenia skutecznej współpracy pomiędzy operatorami systemu przesyłowego, obejmującej w szczególności efektywną wymianę informacji między nimi i prawidłową koordynację nowych inwestycji, w celu zwiększenia przepustowości połączeń międzysystemowych.

b) Bezpieczeństwo dostaw rozumiane jako zagwarantowanie istnienia wystarczającej mocy wytwórczej (ang. *supply security in terms of guaranteeing the existence of adequate generation capacity*). Zadaniem państw członkowskich jest zapewnienie odpowiedniego poziomu mocy wytwórczych⁴. Zatem to państwa członkowskie z góry określają kryteria dotyczące procedury zatwierdzania nowych mocy wytwórczych. Zatwierdzanie może odnosić się do szeregu kwestii określonych w dyrektywie elektroenergetycznej⁵, takich jak zabezpieczenie systemu elektroenergetycznego, instalacji i urządzeń pokrewnych oraz zabezpieczenie i charakter pierwotnych źródeł energii, potrzebnych do produkcji energii elektrycznej.

c) Bezpieczeństwo dostaw w kategoriach pierwotnych źródeł dla wytwarzania energii elektrycznej – gaz, węgiel, ropa, uran itd. (ang. *supply security in terms of the primary energy sources to generation*). Obecnie głównym problemem UE w kontekście pierwotnych źródeł dla wytwarzania energii elektrycznej jest nadmierne uzależnienie od gazu jako jednego z głównych surowców potrzebnych do wytwarzania energii elektrycznej. Ta rosnąca zależność może prowadzić do potencjalnego zachwiania systemu elektroenergetycznego w Europie. Zatem jeżeli dane państwo członkowskie zakłada, że zainstalowana moc wytwórcza opierająca się na danym surowcu pierwotnym (w tym wypadku gazie) jest wyjątkowo wysoka lub gwałtownie rosnąca w sposób stanowiący zagrożenie dla ogólnego bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej, ma prawo, na podstawie Art. 6 ust. 2 lit. g) dyrektywy elektroenergetycznej, odmówić przyznania zatwierdzenia budowy mocy wytwórczych na swoim terytorium. Jednak pierwszym krokiem w ramach starań o rozwiązanie problemu rosnącej zależności od gazu powinno być monitorowanie przepływu i ilości konsumowanego gazu na potrzeby elektroenergetyki, prowadzone zarówno na szczeblu wspólnotowym, jak i krajowym. Jeżeli później okaże się, że konieczne jest podjęcie pewnych działań w celu ograniczenia wzrostu wytwarzania energii

⁴ Więcej na ten temat – zob. recital 10 i Artykuł 1 ust. 1a) Dyrektywy 2005/89/WE.

⁵ Zob. np. Art. 4 i 6 ust. 2 Dyrektywy 2003/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2003 roku dotyczącej wspólnych zasad tworzenia wewnętrznego rynku energii elektrycznej. (Dz. Urz. WE L 176/37 z 15.07.2003).





elektrycznej z pewnego konkretnego surowca, dyrektywa przyznaje państwom członkowskim odpowiednie kompetencje, które to umożliwiają.

Jak już wspomniano, pojęcie bezpieczeństwa energetycznego interpretowane jest nieco inaczej w sektorze gazowym, niż w elektroenergetycznym. Wynika to z prostej przyczyny: o ile energię elektryczną wytwarzać można w każdym kraju UE, to wydobycie gazu nie jest możliwe wszędzie. Gaz ziemny jest towarem stanowiącym poważny składnik polityki eksportowej niektórych krajów i jako taki wpisuje się w grę globalnych trendów popytu i podaży⁶. Ponadto, zwiększona zależność UE od dostaw gazu, głównie z Rosji, przywołuje na myśl kwestię bezpieczeństwa UE w zakresie wewnętrznego rynku gazu. Dlatego kwestię bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego rozpatrywać należy w dwóch aspektach⁷:

a) Krótkoterminowe bezpieczeństwo dostaw. Kwestia ta obejmuje stworzenie środków zabezpieczających określonych w Art. 26 dyrektywy gazowej⁸, chroniących przed skutkami nagłych awarii w zakresie dostaw, co jest konieczne w kontekście ogólnego bezpieczeństwa wewnętrznego rynku gazu. Zatem dziedzina krótkoterminowego bezpieczeństwa dostaw leży w gestii poszczególnych państw członkowskich, które zobowiązane są podjąć wszelkie właściwe środki regulacyjne, aby zdefiniować cele w zakresie bezpieczeństwa oraz określić zakres kompetencji i odpowiedzialności wśród uczestników rynku zgodnie z wyznaczonymi celami bezpieczeństwa. W tym kontekście bezpieczeństwo systemu gazowego, rozumiane jako bezpieczeństwo infrastruktury sieciowej, jest tożsame z bezpieczeństwem systemu elektroenergetycznego.

b) Długoterminowe bezpieczeństwo dostaw. W przeciwieństwie do kwestii krótkoterminowego bezpieczeństwa dostaw, dziedzina ta musi również uwzględniać rozmaite kwestie strategiczne i geopolityczne na szczeblu UE, związane z zapewnieniem odpowiedniej dywersyfikacji dostaw i inwestycji umożliwiających zaspokojenie rosnącego popytu na gaz, zwłaszcza w obliczu coraz silniejszego uzależnienia od dostaw tego surowca z Rosji.

⁶ Są oczywiście jeszcze inne kwestie, które można i należałoby uwzględnić przy omawianiu popytu i podaży na gaz, w tym np. kontrakty długoterminowe na dostawy oraz kontrakty typu „bierz lub płac”. To jednak temat na oddzielny artykuł, przekraczający ramy niniejszej pracy.

⁷ Więcej na ten temat – zob. także: Nota DG TREN na temat Dyrektyw 2003/54/WE i 2003/55/WE w sprawie Rynku Wewnętrznego Elektryczności i Gazu Ziemnego. Postanowienia w zakresie bezpieczeństwa dostaw w sektorze gazu. Tekst dostępny pod adresem: http://ec.europa.eu/energy/electricity/legislation/doc/notes_for_implementation_2004/security_of_gas_supply_en.pdf

⁸ Dyrektywa 2003/55/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2003 roku dotycząca wspólnych zasad tworzenia wewnętrznego rynku gazu. (Dz. Urz. WE L 176/57 z 15.07.2003).



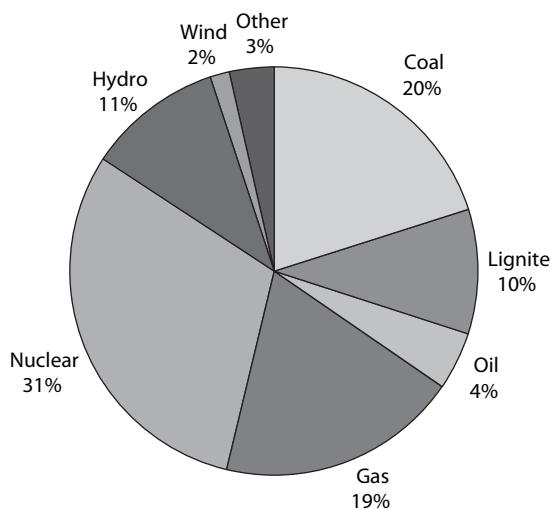


2

SEKTOR ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Ogólnie rzecz biorąc, bezpieczeństwo systemu elektroenergetycznego, rozumiane jako fizyczne bezpieczeństwo infrastruktury sieciowej oraz zagwarantowanie istnienia odpowiednich mocy wytwórczych w sektorze energii elektrycznej, zapewniane jest na dwa sposoby. Z jednej strony przez monitoring i działania regulacyjne prowadzone przez krajowy organ regulacyjny (co obejmuje prawo państwa członkowskiego – w tym krajowego organu regulacyjnego – do podjęcia właściwych kroków, w razie konieczności włącznie z zawieszeniem dostępu stron trzecich do infrastruktury na czas ograniczony w wypadku problemów zatłoczenia sieci w rozumieniu Art. 23 dyrektywy elektroenergetycznej), a z drugiej strony poprzez ściśle kryteria przyjmowane przez państwa członkowskie przy procedurze zatwierdzania nowych mocy wytwórczych.

Bezpieczeństwo energetyczne rozumiane w kategoriach pierwotnych źródeł potrzebnych do wytwarzania energii elektrycznej zostało potraktowane w ustawodawstwie wszystkich krajów UE zasadniczo podobnie



Rysunek 1. Źródła wytwarzania energii elektrycznej w UE-27

Źródło: Dokument Roboczy Komisji SEC(2007) 602 Aneks do Raportu Komisji na temat Stosowania Rozporządzenia Rady (WE) nr 1407/202 w sprawie Pomocy Państwa dla Przemysłu Węglowego – COM(2007) 253 wersja ostateczna.





(np. wymóg posiadania pewnej ilości paliw kopalnych/stałych gwarantujących ciągłość produkcji energii elektrycznej), chociaż w praktyce środki podejmowane dla zapewnienia tego bezpieczeństwa są różne. Wynika to oczywiście z różnej dostępności pierwotnych źródeł energii i różnego stopnia uzależnienia produkcji energii elektrycznej od ich posiadania: niektóre państwa członkowskie stosują głównie energię jądrową, inne pozostają poważnie uzależnione od węgla lub gazu. Rysunek 1 przedstawia podział źródeł wytwarzania energii elektrycznej dla całej UE-27.

Z rysunku 1 wynika jasno, że trzy główne surowce na których oparta jest produkcja energii elektrycznej w UE obecnie to węgiel, atom oraz gaz. Ten trend zapewne zostanie utrzymany przez najbliższe dwie dekadę. Produkcja energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii (OZE), chociaż będzie rosła w następnych latach ze względu na wymogi stawiane w dyrektywach promujących OZE i walkę ze zmianami klimatycznymi, to mało realne jest, aby OZE wyprzedziły surowce kopalne w następnych dwóch dekadach. Trudno jest się spodziewać, że przemysł europejski szybko przestawi się na OZE, tym bardziej, że jest to dosyć kosztowne i czasochłonne. Przyjmuje się, że cena 1 megawatogodziny (MWh) energii elektrycznej wyprodukowanej np. w biogazowi to około 400 złotych. Jest to obecnie o około 65% więcej niż w przypadku węgla, gdzie produkcja 1 MWh to koszt 150 złotych⁹.

Struktura zużycia energii elektrycznej w Polsce jest ściśle związana z posiadanymi zasobami surowców energetycznych: węgla kamiennego i brunatnego oraz, w mniejszym zakresie, zasobami gazu ziemnego. W odróżnieniu od wielu krajów UE, gdzie wytwarzanie energii elektrycznej oparte jest na węglu, gazie i atomie, ewentualnie odnawialnych źródłach energii i ropie naftowej, wytwarzanie energii elektrycznej w Polsce oparte jest na węglu kamiennym i brunatnym (w 2007 roku 92% – najwyższy udział w UE). Oparcie produkcji energii elektrycznej tylko na jednym surowcu ma swoje mocne i słabe strony. W przypadku węgla niewątpliwie negatywnym elementem jest to, że wskaźnik emisji zanieczyszczenia powietrza czy środowiska jest dosyć wysoki, co skutkuje wyższymi kosztami produkcji energii elektrycznej ze względu na limity zanieczyszczeń i związany z tym obowiązek zakupu dodatkowych limitów na rynku¹⁰. W 2005 roku intensywność CO₂ (tCO₂/toe) osiągnęła 3,2 przy średnim

⁹ Zielona moc, „Newsweek-Polska”, nr 25, 21.06.2009.

¹⁰ Rozwiązaniem tego problemu może być tzw. technologia czystego węgla.





poziomie dla UE-27 wynoszącym 2,2. Co gorsza, Polska zajęła trzecie miejsce w UE-27 (za Wielką Brytanią i Niemcami) pod względem łącznej emisji CO₂ z wytwarzania energii elektrycznej i miejskich systemów ciepłowniczych, z wynikiem aż 162 mln ton rocznie¹¹. Z drugiej jednak strony, oparcie produkcji energii elektrycznej na własnych, dużych zasobach węgla niewątpliwie zwiększa bezpieczeństwo energetyczne Polski co do źródeł surowców energetycznych pozyskiwanych do wytwarzania energii elektrycznej. Poziom uzależnienia Polski od importu pierwotnych źródeł energii do wytwarzania energii elektrycznej należy do najniższych w UE: wynosi obecnie 14,7%, w porównaniu do średniej dla UE-27 na poziomie 50,1%¹².

Co więcej, obszerne zasoby węgla pozwalają swobodnie funkcjonować również innym sektorom gospodarki kraju: hutniczemu, stocznioowemu oraz cementowemu, które to w dużej mierze oparte są na technologii węglowej. Problem natomiast stanowi infrastruktura. Zarówno sieci przesyłowe jak i dystrybucyjne są przestarzałe i wymagają modernizacji. Konieczna jest również rozbudowa połączeń międzysystemowych, inaczej transgranicznych. Jednocześnie niewystarczająca moc zainstalowanych jednostek produkcyjnych (elektrowni), jak również brak inwestycji modernizacyjnych w już istniejące elektrownie, na pewno nie sprzyja poprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Problem w tym, że inwestycje w sektorze wytwórczym wydają się być blokowane między innymi przez regulacje cen energii elektrycznej. Ceny energii elektrycznej, co raczej nieuniknione, muszą rosnąć, by zapewnić pokrycie pełnego zwrotu z już poczynionych inwestycji oraz koszty operacyjne działalności. Dodatkowo, negatywny wpływ regulacji cen na inwestycje może stanowić naruszenie Art. 3 dyrektywy 2005/89/WE w sprawie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej i inwestycji w infrastrukturę¹³, ponieważ spółki energetyczne (w państwach członkowskich) mogą nie być w stanie zagwarantować dostaw energii elektrycznej na wysokim poziomie poprzez brak podejmowania niezbędnych działań sprzyjających tworzeniu stabilnego klimatu zachęcającego do inwestycji w infrastrukturę.

¹¹ *Poland – Energy Mix Facts Sheets*, dokument dostępny pod adresem: http://ec.europa.eu/energy/energy_policy/doc/factsheets/mix/mix_pl_en.pdf

¹² *Ibidem*.

¹³ Dyrektywa 2005/89/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 stycznia 2006 roku dotycząca działań na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej i inwestycji.





Reasumując, bezpieczeństwo energetyczne Polski w sektorze energii elektrycznej, co do źródeł nośników energii tzw. *supply security in terms of the primary energy sources to generation* w zasadzie jest nie zagrożone. Natomiast bezpieczeństwo energetyczne co do infrastruktury, tzw. *system security in terms of safety of network infrastructure* oraz *supply security in terms of guarantying the existence of adequate generation capacity* nie jest satysfakcjonujące. Co więcej, biorąc pod uwagę wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej w skali całego kraju, modernizacja infrastruktury i budowa nowych mocy wytwórczych wydaje się być konieczna. Pewną alternatywą w stosunku do średnich jednostek mocy wytwórczych (poniżej 400 MW), mogą być małe lokalne czy też regionalne elektrownie oparte na odnawialnych źródłach energii takich jak wiatr, woda, biomasa czy biogaz. Małe elektrownie oparte na OZE co prawda nie zmienią bilansu energetycznego kraju (gdyż odnawialne źródła energii pozostaną w Polsce w dłuższej perspektywie uzupełniającym, a nie podstawowym nośnikiem energii) ale mogą zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne, szczególnie w regionach słabiej zelektryfikowanych, jak np. północno-wschodnia i wschodnia część Polski. W łącznej puli produkcji energii elektrycznej źródła odnawialne – pomimo ogólnego założenia, że ich koszty są wyższe – doprowadzą do obniżenia kosztów wytwarzania i ryzyka ich nagłych zmian, ponieważ nie ulegają zmianom zależnym od cen surowców kopalnych.

Elementem, który jednak jest w stanie istotnie zmienić bilans energetyczny Polski, w tym przyczynić się do znacznego zmniejszenia kosztów produkcji energii elektrycznej jest rozwój energetyki jądrowej. Energia jądrowa, poza negatywnym wydźwiękiem wśród opinii publicznej, ma w zasadzie więcej zalet niż wad. Brak akceptacji wynika przede wszystkim z obawy przed skutkami awarii elektrowni jądrowych oraz skutkami transportu i składowania wypalonego uranu. Wrogość opinii publicznej jest w dużej mierze wynikiem braku wiedzy o nowoczesnych technologiach oraz braku promocji energetyki jądrowej przez państwo wśród obywateli. Francja, która inwestuje w energetykę jądrową od lat 50., jest niekwestionowanym liderem w tej dziedzinie wytwarzając aż 72% całej energii elektrycznej z elektrowni jądrowych. Co więcej, wszystkie kraje graniczące z Polską posiadają reaktory jądrowe, co w przypadku ewentualnej awarii spowoduje zatrucie również i Polski.

Co do zalet, to szczególne znaczenie ma fakt pewności dostaw paliwa – uranu dla elektrowni jądrowych, która jest nieporównywalnie wyższa niż importowanego paliwa np. gazu dla elektrowni konwencjonalnych. Poza





tym energetyka jądrowa generuje dużo mniej zanieczyszczeń atmosfery niż energetyka konwencjonalna, co z kolei wiąże się z ograniczeniem wydatków na zakupy limitów CO₂.



BEZPIECZEŃSTWO SEKTORA GAZU

Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa energetycznego Polski są niewątpliwie bardziej widoczne w sektorze gazu, niż energii elektrycznej czy ropy naftowej. Wynika to między innymi z tego, że Polska nie jest w stanie zaspokoić wewnętrznego popytu na gaz z własnych źródeł (ich eksploatacja pozwala na pokrycie około jednej trzeciej zapotrzebowania krajowego), a więc jest zmuszona do importu. Polska wydobywa obecnie z własnych złóż (PGNiG) ok. 3,9 mld m³/rok gazu i importuje z Rosji ok. 7,5 mld m³/rok gazu¹⁴. Co więcej, Rosja z rezerwami gazu szacowanymi na 48 trylionów metrów sześciennych¹⁵ (mniej więcej 35% światowych zasobów) jest głównym gazowym graczem w Unii Europejskiej, która posiada jedynie 4% światowych rezerw gazu ziemnego¹⁶. Ogromne zasoby gazu, spory popyt i wysoka cena tego surowca pozwalają Rosji używać gazu jako instrumentu politycznego nacisku, szczególnie w stosunku do krajów, które nie posiadają własnych zasobów i których źródła pozyskiwania gazu nie są dywersyfikowane. Dowodzą tego wydarzenia ze stycznia 2006 i 2009 roku, kiedy to Gazprom ograniczył dostawy gazu płynącego przez Ukrainę do Polski i szeregu innych krajów Unii Europejskiej oraz wcześniejsze doświadczenia z lutego 2004 roku, kiedy to Gazprom wstrzymał przepływ gazu dostarczanego przez Białoruś do Polski i do Niemiec, mimo obowiązujących kontraktów. Takie działania stawiają pod znakiem zapytania wiarygodność Rosji jako dostawcy gazu oraz przywołują na myśl konieczny element zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, jakim jest dywersyfikacja dostaw/źródeł gazu. Dlatego też temat bezpieczeństwa energetycznego rozumiany jako dywersyfikacja źródeł pozyskiwania nośników energii należy

¹⁴ Kontrakt z Rosją przewiduje dostawę gazu w 2010 roku w ilości ok. 13 mld m³/rok.

¹⁵ *The international Comparative Legal Guide to: Gas Regulation 2007. A practical insight to cross-border Gas regulation work – Russia*. Global Legal Group, s. 197.

¹⁶ N. Cornwall, *International trade in gas and prospects for UK gas supplies, w: Regulating Utilities and Promoting Competition. Lessons for the Future*, ed. C. Robins, 2006, s. 46





traktować z perspektywy całej Unii Europejskiej, czy też wewnętrznego rynku energii, zwłaszcza jeżeli chodzi o dostawy gazu. Otóż wewnętrzny rynek gazu umożliwia dywersyfikację źródeł dostaw dzięki bliższej integracji i współpracy krajowych rynków gazu. Tym samym atutem rynku zintegrowanego jest znacznie większa siła i pozycja negocjacyjna przedsiębiorstw energetycznych z UE, ważna przy zapewnianiu sobie źródeł energii na rynkach światowych, a wynikająca z większego wyboru dróg dostawy i łatwiejszego dostępu do końcowych użytkowników. Jest to szczególnie istotne w przypadku silnego uzależnienia UE od jednego importera. O ile w 2001 roku dostawy z zewnątrz pokrywały 31% zapotrzebowania Unii na gaz ziemny, to – jak się szacuje – do 2025 roku potrzeby importowe Wspólnoty w zakresie gazu wzrosną do około 60% konsumpcji¹⁷. Ponadto konkurencyjne rynki sprzyjają osiągnięciu dywersyfikacji, ponieważ są w stanie bardziej elastycznie reagować na jakiegokolwiek zmiany podaży i popytu na rynkach światowych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że poważnym problemem, utrudniającym sprawne funkcjonowanie zintegrowanego europejskiego rynku gazu, pozostają połączenia transgraniczne oraz brak odpowiedniej infrastruktury LNG w państwach posiadających dostęp do morza, która uniezależniałaby dany kraj, jak i całą UE od jednego dostawcy. Poza kwestią techniczną, innym zasadniczym problemem jest brak wspólnego stanowiska wśród państw członkowskich w zakresie dostaw gazu, co znacząco utrudnia tworzenie spójnej polityki na szczeblu unijnym. Kilka państw UE negocjuje zawarcie kontraktów długoterminowych, zwłaszcza z Gazpromem, kierując się raczej krajowymi racjami politycznymi niż dbałością o kwestię bezpieczeństwa dostaw widzianą z perspektywy ogólnoeuropejskiej. Oczywiście, z punktu widzenia Gazpromu jest to bardzo dobra sytuacja. Wysoce zliberalizowany rynek w Europie z pewnością nie byłyby po myśli tego koncernu, ponieważ Gazprom zabiega o zagwarantowanie sobie kontraktów długoterminowych z dużymi, dominującymi spółkami i nie zależy mu na płynnych rynkach, na których mniejsze podmioty, położone niżej w łańcuchu dostaw, będą konkurować o zakup od niego źródeł energii. Wydaje się to potwierdzać wypowiedź Siergieja Korowina, wiceprezesa Gazpromu ds. działalności międzynarodowej, w wywiadzie zamieszczonym w *Gas Matters*¹⁸, że Gazprom „wolałby dalej negocjować ze swoimi

¹⁷ Ibidem, s. 45.

¹⁸ Europejskie podmioty dominujące przejawiają opór wobec rozdzielania własności, „*Gas Matters*”, March 2007, s. 20.





dotychczasowymi klientami i pozostać przy umowach długoterminowych. Skoro to się sprawdza, to po co to zmieniać?”

Oczywiście logiczne jest, że dla Gazpromu znacznie łatwiej jest wejść na rynek europejski poprzez współpracę z dużymi, dominującymi graczami, a nie rozwijać kontakty z podmiotami małymi i rozproszonymi. Ponadto, wysokie ceny gazu podtrzymują mocną pozycję Gazpromu jako głównego aktora na europejskim rynku *upstream*, i być może, w przyszłości *downstream*. Jedną z metod poluzowania ciasnego gorsetu nałożonego przez Gazprom i zmniejszenia ryzyka braku dostaw gazu jako surowca dla europejskiego przemysłu, a szczególnie dla przemysłu elektroenergetycznego powinno być rozwijanie energetyki jądrowej i energii ze źródeł odnawialnych.

Niemniej, energia ze źródeł odnawialnych nie zmniejsza ryzyka przerwania dostaw do Europy gazu stosowanego do celów innych niż wytwarzanie energii elektrycznej czyli np. do ogrzewania, użytku kuchennego czy przemysłu azotowego i petrochemicznego. Od kiedy gaz ziemny stał się narzędziem wywierania nacisków politycznych, europejskie bezpieczeństwo gazowe jest poważnie zachwiane. W istocie, UE znajduje się obecnie w trudnej sytuacji pod tym względem. Brak solidarności i wspólnej polityki na szczeblu UE jako organizacji daje Gazpromowi szersze możliwości negocjowania kontraktów typu *upstream* z poszczególnymi państwami członkowskimi. Niestety, przyznać trzeba, że UE jest w pewnym stopniu odpowiedzialna za doprowadzenie do tego stanu. Źle się stało, że po zawarciu Traktatu Karty Energetycznej, Unia straciła rozmach w dziedzinie dbałości o swoje zaplecze gazowe i energetycznych negocjacji z Rosją w końcu lat 90. W okresie tym cena gazu była stosunkowo niska, a Rosja bardzo potrzebowała napływu inwestycji zagranicznych. Dla spółek gazowych z UE istniała wówczas doskonała sposobność zabezpieczenia swoich interesów w zakresie dostaw i rozpoczęcia współpracy z państwowymi firmami rosyjskimi. Obecnie, przy wysokiej cenie gazu (co w dużej mierze wynika z wysokiej ceny ropy naftowej), popyt na ten surowiec stale rośnie. Tym samym Rosja jest w stanie albo samodzielnie rozwijać własne technologie, albo kupować je od niezależnych kontrahentów, bez wyzbywania się swoich zasobów na korzyść spółek zagranicznych. W rezultacie, przyszłość umów międzynarodowych, takich, jak Traktat Karty Energetycznej zobowiązującej kraje, które go ratyfikowały, do otwarcia swoich rynków energetycznych dla spółek zagranicznych, wygląda raczej ponuro, przynajmniej tak długo, jak długo ceny gazu pozostaną wysokie. Główną przeszkodą dla





władz rosyjskich, które nie ratyfikowały Traktatu Karty Energetycznej jest Protokół Karty Energetycznej w sprawie przesyłu, na podstawie którego dostęp do infrastruktury przesyłowej następuje zgodnie z wewnętrznymi taryfami¹⁹. Ratyfikacja Traktatu przez Rosję pozwoliłaby takim krajom, jak Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan czy Turkmenistan, które już ratyfikowały Traktat, na transport ropy oraz gazu do UE rosyjskimi sieciami przesyłowymi na tych samych warunkach, jak czynią to podmioty rosyjskie. Rosja tym samym obawia się, że ratyfikacja Traktatu zwiększy rolę krajów Azji Centralnej w międzynarodowym handlu surowcami energetycznymi, co z drugiej strony może skutkować zmniejszeniem kontroli Rosji nad przesyłem surowców do UE oraz zmniejszeniem wpływów Rosji i jej dominacji w regionie.

Biorąc pod uwagę silną pozycję Rosji na rynku surowców i używanie tychże surowców jako elementu polityki zewnętrznej, wydaje się, że potrzeba opracowania wspólnej polityki w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu do UE jest, na obecnym etapie integracji europejskiej, sprawą o zasadniczym znaczeniu.

W związku z powyższym, z perspektywy całej UE, w tym Polski, pewnym zabezpieczeniem ciągłości dostaw czy też bezpieczeństwa energetycznego *sensu largo* miałyby być zapis w Traktacie reformującym UE, który dotyczy energetyki²⁰, a w szczególności solidarności pomiędzy państwami UE na wypadek kryzysu dostaw surowców. Kwestia solidarności energetycznej w razie kryzysu dostaw surowców została wpisana do Art. 176 a par. 1b. Traktatu Lizbońskiego.

Art. 176a 1.

„W ramach ustanawiania lub funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz z uwzględnieniem potrzeby zachowania i poprawy środowiska naturalnego,

¹⁹ Więcej na ten temat – zob.: *The international Comparative Legal Guide...*, s. 208.

²⁰ W obecnej propozycji Traktatu Lizbońskiego energia, jako jeden z obszarów wspólnych kompetencji Unii – art. 2C – *Tytuł I Kategorie i Obszary Kompetencji Unii* (jest to kluczowa zmiana proponowana przez ten Traktat) – otrzymuje miejsce w Części I, dotyczącej celów, wartości, instytucji, kompetencji i finansów Unii Europejskiej. Ponadto, najważniejsze postanowienia dotyczące sektora energii, a w szczególności czterech swobód, reguł konkurencji i kwestii pomocy państwa, zebrane są w Części III (Polityka i funkcjonowanie Unii). Sprawy energii włączone zostały do Tytułu XX Energia – art. 176 A. Uwzględnienie energii w Traktacie Lizbońskim jako obszaru wspólnych kompetencji postrzegać należy jako próbę ustanowienia „specjalnego trybu współdziałania i współpracy” pomiędzy Wspólnotą a rządami poszczególnych państw, w interesie większej przejrzystości rynków energetycznych. Oczywiście, nie oznacza to, że państwa członkowskie zostaną pozbawione wszelkiej kontroli nad zasobami energetycznymi lub polityką zaopatrzenia. Przeciwnie, kwestie te stanowiąby, wraz z opodatkowaniem, domenę państw członkowskich, w której decyzje wymagają jednomyślności. Art. 176 A ust. 2 stanowi: „(...) środki te nie podważają prawa żadnego państwa członkowskiego do ustalania warunków eksploatacji swoich zasobów energetycznych, wyboru źródeł energii i ogólnej struktury zaopatrzenia w energię (...)”.





polityka Unii w dziedzinie energetyki ma na celu, w duchu solidarności między Państwami Członkowskimi:

(...) b) zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii w Unii”,

Jednak traktatowa idea bezpieczeństwa dostaw w UE może jedynie być zapewniona poprzez sprawnie funkcjonujące krajowe systemy energetyczne. W tym celu Unia Europejska w aktach prawa miękkiego wspiera kraje członkowskie w modernizacji starych i budowie nowych elementów systemu infrastruktury energetycznej. W Komunikacie Komisji Europejskiej w sprawie Raportu na temat stanu postępowania w tworzeniu wewnętrznego rynku energii elektrycznej i gazu²¹, Komisja stwierdziła, iż:

„(...) Dostęp do nowych źródeł gazu przeważnie wymaga stworzenia nowej infrastruktury transportowej, gazociągów albo infrastruktury LNG. W związku z powyższym, UE musi w większej mierze skupić się na relacjach z krajami trzecimi, szczególnie dostawcami, i odpowiedzieć na pytanie, jak mogą oni wpłynąć na funkcjonowanie rynku energii w UE. Ostatnie decyzje podjęte przez inwestorów w kwestii budowy nowych terminali LNG stanowią postęp w tej dziedzinie. Inne projekty gazociągowe i LNG powinny być kontynuowane, a dialog z państwami–producentami gazu musi być zintensyfikowany. Import LNG z nowych regionów wydaje się być w wielu przypadkach alternatywą”.

Ponadto traktatowa idea solidarności energetycznej pomiędzy państwami UE dotyczy sytuacji zarówno takiej, w której państwo X jest w potrzebie, ale również sytuacji takiej, w której państwo Y posiada odpowiednie zasoby i infrastrukturę, aby pomocy udzielić. Polska w razie ogólnego kryzysu dostaw gazu do UE obecnie znajduje się raczej w sytuacji potrzebującego. Brak alternatywnych do gazociągów instrumentów dywersyfikacji dostaw takich jak terminal LNG, nie tylko stawia Polskę w niekorzystnej sytuacji w razie zachwiania dostaw gazociągami, ale osłabia i ogranicza również możliwość aktywnego uczestniczenia w podejmowaniu kluczowych decyzji dla funkcjonowania gospodarki (energetycznej) całej UE.

W tym miejscu warto nadmienić, jak Polska podeszła do sprawy wpisania rozdziału dotyczącego energii do Traktatu Lizbońskiego. W zasadzie ówczesne eurosceptyczne polskie władze podeszły do tej kwestii z powątpiewaniem. Pojawiła się również pewna niejasność w prezentacji

²¹ Komunikat Komisji Europejskiej do Rady i Parlamentu Europejskiego. Sprawozdanie z postępów w tworzeniu wewnętrznego rynku gazu ziemnego i energii elektrycznej SEC(2005) 1448, s. 14.





stanowiska władz polskich. Z jednej strony Premier Marcinkiewicz a następnie Premier Kaczyński opowiadali się w obliczu dużego uzależnienia od rosyjskich surowców energetycznych za zapisaniem w Traktacie klauzuli o europejskiej solidarności energetycznej w razie kryzysu dostaw surowców, co zostało uczynione w art. 176 A par. 1b. A z drugiej strony twierdzono, że Polska zaakceptuje nowy artykuł dotyczący energetyki tylko pod warunkiem, że nie będzie to oznaczało więcej władzy, uprawnień dla UE. Wydaje się, że stanowisko takie wynikało z pewnego braku przygotowania i znajomości zagadnień energetycznych. Bo przecież celem zapisu traktatowego energetyki było przekazanie części kompetencji w tej dziedzinie na barki UE, w celu przyspieszenia koniecznych zmian w tym liberalizacji rynków energii elektrycznej i gazu w krajach członkowskich.

Sama kwestia bezpieczeństwa dostaw oraz solidarności energetycznej jest szczególnie gorącym politycznie tematem w krajach Europy Środkowej i Wschodniej (EŚW). Trudne położenie geograficzne czy też geopolityczne tych krajów oraz silne uzależnienie od surowców rosyjskich (gaz i ropa) potęguje fakt, że Rosja w dużej mierze, szczególnie w przypadku krajów bałtyckich, uważa tę część UE jako sferę swoich dawnych wpływów. W związku z powyższym, klauzula dotycząca solidarności energetycznej w przypadku kryzysu dostaw surowców postrzegana jest przez liderów krajów EŚW jako instrument ochronny przed ambicjami Rosji.

Dodatkowo Polska, tak jak inne nowe kraje członkowskie UE, znacznie bardziej uzależniona jest od jednego źródła dostaw gazu – Rosji, aniżeli stare kraje członkowskie, co skutkuje różnym podejściem do relacji z Rosją jako partnerem strategicznym UE w handlu gazem. W zasadzie trudne historycznie relacje pomiędzy Rosją a krajami Europy Środkowej i Wschodniej oraz obecna polityka Rosji w stosunku do krajów bałtyckich negatywnie wpływają na postrzeganie Rosji przez nowe kraje członkowskie jako głównego gazowego partnera handlowego UE. Tym bardziej, że Rosja, korzystając ze swojej pozycji i dostępu do surowców energetycznych, coraz częściej zaczyna używać gazu jako straszaka i broni politycznej w stosunku do krajów sąsiednich.

Obawy nowych krajów członkowskich jednak wydają się nie do końca być dostrzegane wśród starych członków UE, przede wszystkim Włoch, Niemiec czy Francji, dla których import gazu z Rosji stanowi jedynie około 30% całego importu (w nowych krajach członkowskich jest to 60–100%). Co więcej, ścisła współpraca pomiędzy Niemcami a Rosją w kwestiach gazowych jest trudna do zaakceptowania przez Polskę i kraje bałtyckie, które





obawiają się ponownej dominacji Rosji w regionie. Tym samym kwestia bezpieczeństwa dostaw stała się jeszcze bardziej gorącym tematem, po decyzji rządu Niemiec, który wzmocnił relacje z Rosją tworząc konsorcjum odpowiadające za budowę gazociągu północnego (Nord Stream) po dnie Bałtyku. Ten projekt jest odbierany niemalże jako afront przez politycznych decydentów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej i egoistyczne rozwiązanie problemu, który dotyczy całej UE. Polska ponadto, ominięta przez gazociąg północny, widzi w tym projekcie zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa energetycznego. Niektórzy twierdzą²², że budowa gazociągu północnego zachwieje ideą solidarności energetycznej, jak również stanie się przeszkodą do tworzenia wspólnej zewnętrznej polityki energetycznej na szczeblu unijnym. Jednak taka opcja wydaje się mało prawdopodobna, tym bardziej, że projekt gazociągu północnego jest postrzegany przez Komisję Europejską jako inwestycja strategiczna dla europejskiego bezpieczeństwa energetycznego. Z punktu widzenia Polski najbardziej negatywnym elementem budowy gazociągu północnego, jest fakt, że Polska znacząco straci jako kraj tranzytowy, status na którym istotnie opierała się polityka negocjacji z rosyjskim partnerem. Wydaje się, że w takim przypadku Polsce pozostaje podjęcie decyzji o przyłączeniu się do rozpoczętej już inwestycji Nord Stream'u oraz szybka budowa terminala LNG, który po części zdywersyfikuje źródła dostaw gazu. Za przykład mogą tutaj posłużyć Niemcy, które pozyskują gaz z czterech źródeł: własnych, z Morza Północnego, z Rosji oraz z importu skroplonego gazu z krajów arabskich. Taka dywersyfikacja – po 20–30% z jednego kierunku uniezależnia Niemcy od różnych zawirowań politycznych i gospodarczych, a co ważniejsze – umożliwia prowadzenie elastycznej i ekonomicznie racjonalnej polityki energetycznej. W przypadku Polski umowy długoterminowe (pomijając Gazprom) z firmami Statoil (Norwegia) oraz DONG (Dania) na import gazu wydają się być racjonalnym rozwiązaniem na dywersyfikację dostaw tego surowca. Trzeba jednak pamiętać, że dywersyfikacja źródeł dostaw gazu musi iść w parze z rozwojem infrastruktury, a więc z modernizacją i rozbudową rurociągów przesyłowych i podziemnych magazynów gazu²³. W przypadku Polski jest to tym bardziej istotne, gdyż polskie

²² E. Wyciszkiwicz, *One for All – All for One – The Polish Perspective on External European Energy Policy*, „Foreign Policy in Dialogue” 2007, vol. 8, issue 20, Dealing With Dependency. The European Union's Quest for a Common Energy Foreign Policy, Trier, Germany, 11 January, 2007.

²³ W UE obowiązuje wymóg tworzenia zapasów paliw na 90 dni konsumpcji, z czego zapasy na 14 dni tworzy państwo, a resztę obowiązkowo gromadzą rafinerie i importerzy paliw.





rurociągi gazowe w większości skierowane są ze wschodu na zachód. Tak więc, aby maksymalnie wykorzystać kontrakty z krajami skandynawskimi potrzebna jest sieć przesyłowa z północy na południe łącząca się z siecią wschód-zachód. Dodatkowo w przypadku Polski, gdzie gaz importowany jest głównie z kierunku wschodniego przez terytorium kilku państw, pojawia się problem relacji z państwami o niestabilnych systemach politycznych i gospodarczych (np. Białoruś czy Ukraina), w kontekście ich skłonności do wykorzystywania posiadanej infrastruktury jako czynnika realizacji własnych celów w polityce regionalnej. Jakikolwiek przerwy w ciągłość dostaw niewątpliwie negatywnie wpływają na przemysł a tym samym na bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Elementem strategicznym infrastruktury gazowej znacznie zwiększającym bezpieczeństwo dostaw gazu oraz uniezależnienie się od kierunków dostaw (uwarunkowanie które istnieje w przypadku infrastruktury sieciowej) jest terminal LNG. Ostatnie wydarzenia z problemami dostaw gazu do UE jasno wskazują na konieczność posiadania infrastruktury, jeśli nie alternatywnej, to uzupełniającej gazociągi.

Wspólnota Europejska, zdając sobie sprawę z niepewności, jaka panuje na rynkach surowców energetycznych, wydała w 2004 roku dyrektywę Rady 2004/67/WE²⁴ dotyczącą środków zapewniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego. Celem dyrektywy 2004/67/WE jest zapewnienie adekwatnego poziomu bezpieczeństwa dostaw gazu do krajów członkowskich, co przyczyni się do prawidłowego funkcjonowania wewnętrznego rynku gazu, wyrażonego w dyrektywie 2003/55/WE dotyczącej wspólnych zasad tworzenia wewnętrznego rynku gazu. Zgodnie z zasadą subsydiarności, dyrektywa 2004/67/WE nie narzuca krajom członkowskim ściśle określonych instrumentów realizacji celu, którym jest bezpieczeństwo funkcjonowania krajowych systemów gazowych, a jedynie sugeruje pewne środki/instrumenty, które mają doprowadzić do realizacji celu dyrektywy. Jednym z ważniejszych instrumentów realizacji polityki bezpieczeństwa dostaw, na który wskazuje dyrektywa jest właśnie terminal LNG.

Reasumując, wszystkie największe kraje UE (Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Hiszpania i Włochy) posiadają co najmniej po jednym terminalu LNG. Polska mówiąc kolokwialnie, jeżeli chce liczyć się w grze i być partnerem do gazowego dialogu z największymi krajami UE czy też z Rosją,

²⁴ Dyrektywa Rady 2004/67/WE z 26 kwietnia 2004 roku dotycząca działań na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego (Dz. Urz. WE L 127 z 29 kwietnia 2004).





musi posiadać infrastrukturę alternatywną do gazociągów, a więc terminal LNG. Innymi słowy, brak terminala LNG w przypadku Polski jest ogromną przeszkodą w prowadzeniu realnej polityki dywersyfikacji surowców energetycznych. Za przykład realnej polityki dywersyfikacji może posłużyć polski sektor ropy naftowej. I chociaż zużywana w Polsce ropa naftowa w 90% pochodzi z importu – niemal w całości z Rosji – to jednak, wbrew powszechnej opinii, to nie ropa naftowa, lecz gaz ziemny stanowi obecnie większy problem. Polska posiada bowiem możliwości importu ropy – w wysokości zaspokajającej potrzeby kraju – rurociągiem Przyjaźń oraz drogą morską poprzez Naftoport w połączeniu ze stanowiskami w Porcie Północnym w Gdańsku (zdolności przeładunkowe Naftoportu wynoszą obecnie 23 mln ton, co razem ze zdolnościami przeładunkowymi stanowisk w Porcie Północnym terminala w Gdańsku daje ok. 34 mln ton rocznie, a krajowy popyt na ropę w 2005 roku wynosił ok. 18 mln ton)²⁵. Co więcej, ostatnia modernizacja Naftoportu (przede wszystkim zwiększenie koryta, a co za tym idzie wprowadzenie do Naftoportu dużych tankowców o wyporności powyżej 300 tys. ton) umożliwiła tranzyt rosyjskiej ropy przez terytorium Polski w dwóch nowych kierunkach do USA i Chin. Tranzyt o wolumenie 10 mln ton nie tylko w istotny sposób podnosi rangę Naftoportu na Bałtyku, ale przede wszystkim pozytywnie wpływa na bezpieczeństwo energetyczne Polski, z racji tego, że na terenie Polski znajduje się więcej ropy (tranzytowej), która to w sytuacjach kryzysowych może być przekierowana na potrzeby polskiego przemysłu rafineryjnego. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podobne rozwiązania przyjąć w sektorze gazu.

Budowa terminala LNG jest jednak procesem długotrwałym i kosztownym. Co więcej, światowy rynek gazu LNG, wskutek ogromnego wzrostu popytu, obecnie jest rynkiem producenta LNG i to on decyduje o atrakcyjności i ocenie ryzyka danego projektu. Biorąc również pod uwagę, fakt że na rynku LNG dominują kontrakty długoterminowe, będzie trudno znaleźć kontrahenta, który byłby w stanie sprzedawać gaz przed 2013 rokiem, gdyż obecnie na rynku nie ma zbyt wielu niezakontraktowanych wolnych mocy produkcyjnych LNG. W związku z powyższym, celowe jest znalezienie partnera strategicznego, który mógłby objąć mniejszościowy pakiet udziałów w takiej inwestycji. Powinien to być partner, który ma nie tylko doświadczenie w technologii LNG ale i szeroką sieć kontaktów z producentami LNG. Mógłby to być również producent LNG. Tym bardziej, że

²⁵ www.pern.com.pl





wśród producentów popularna stała się zasada wykupywania przepustowości w różnych terminalach w celu sprzedawania gazu tam, gdzie można to zrobić najkorzystniej. Reasumując PGNiG czy też PLNG, firma która będzie inwestorem budowy terminala LNG, nie może sobie pozwolić na niewykorzystaną przepustowość terminala, ponieważ oznacza to dużą stratę dla właściciela. Tym samym już w tym momencie należy myśleć o zapewnieniu dostaw do terminala LNG

4

WNIOSKI

Bezpieczeństwo energetyczne jest pojęciem szerokim i dosyć trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Mimo że zarówno sektor gazu, energii elektrycznej, jak i ropy naftowej mają wspólny mianownik (dywersyfikacja źródeł pozyskiwania nośników energii, ciągłość dostaw i dywersyfikacja infrastruktury, inaczej modernizacja i rozbudowa infrastruktury), to jednak państwa UE znajdują się w odmiennych sytuacjach, jeśli chodzi o swoje krajowe bezpieczeństwo energetyczne. Wynika to z wielu powodów, w tym z historycznych relacji z dostawcami, różnych wzorców konsumpcji energii, dostępu do surowców naturalnych, uzależniania od importu (w tym od jednego źródła), działań politycznych itp. Te różnice, jak i obecna praktyka państw członkowskich, które podczas podejmowania ważnych decyzji dotyczących energetyki nie konsultują lub też nie analizują wpływu skutków swoich decyzji na pozostałe kraje Wspólnoty, utrudniają tworzenie wspólnej polityki energetycznej na szczeblu UE, co przekłada się na brak wspólnego stanowiska w kwestiach bezpieczeństwa.

W związku z powyższym, aby przezwyciężyć dominację narodowych interesów, UE nie tylko musi wypracować wspólną politykę energetyczną, ale, a może przede wszystkim, instytucje unijne wraz z krajami członkowskimi muszą doprowadzić do stworzenia konkurencyjnego wewnętrznego (jednolitego) rynku energii UE i systemu energetycznej solidarności na wypadek kryzysu dostaw do UE. Możliwa współpraca obejmowałaby: dywersyfikację zaopatrzenia w surowce, źródła i rodzaje nośników energii, budowanie elementów rynkowej współpracy sektorów energetycznych oraz tworzenie stabilnych warunków dla inwestycji zagranicznych. Traktat Reformujący UE w swoich zapisach dotyczących energetyki powinien dać impuls do działania w tej materii. Powinien być również podstawą do





wydania szeregu aktów prawnych nawiązujących do solidarności energetycznej oczekiwanej przez Polskę i inne kraje UE. Jednakże aby teorie przełożyć na praktykę, UE jako całość nie tylko będzie musiała stworzyć odpowiednie reguły gry np. plany działań antykryzysowych, ale również wspierać budowę i rozbudowę infrastruktury energetycznej w tym terminale LNG, podziemne magazynu gazu i gazociągi. Być może wtedy takie rozwiązania w powiązaniu z europejskim wewnętrznym rynkiem energii pozwolą krajom członkowskim na posiadanie porównywalnych bilansów energetycznych i zależności importowych, a tym samym podobnych interesów i oczekiwań co do wspólnej polityki energetycznej.

Na koniec należy podkreślić, że polski sektor energii elektrycznej wydaje się lepiej spełniać kryteria bezpieczeństwa energetycznego niż sektor gazu. W odróżnieniu od sektora gazu, sektor energii elektrycznej w zasadzie nie jest zagrożony negatywnymi działaniami państw trzecich, oczywiście pomijając ataki terrorystyczne. Problemem natomiast w obu sektorach pozostaje infrastruktura, która wymaga koniecznej modernizacji i rozbudowy.